

Płomienne wezwanie do chwały

Lynne Hammond



Największą, najbardziej desperacką potrzebą dzisiejszego Kościoła jest poznanie manifestującej się o ile tylko Jego „wszechobecności” która jest z nami zawsze, nawet, jeśli tego nie dostrzegamy, ale Jego objawionej obecności. Potrzebujemy tego, co Biblia nazywa obłokiem Bożej chwały, aby chronić nas, kierować nas i przygotowywać nas na wypełnienie naszego boskiego przeznaczenia.

Zgodnie z Bożym Słowem, jest to to, co Jego cudowna obecność zawsze czyni dla Jego ludu. Przez wieki, Jego obecność była tym, co pomagało świętym wypełnić Jego plan pośród sytuacji, które wydawały się niemożliwe do rozwiązania. W Starym Testamencie oraz w Nowym, Boża Obecność uzdalniała ich do tego, czego inni sami nie byli w stanie uczynić.

Bez obłoku Bożej chwały, Izraelici, nie wyszli by z Egiptu. Nie przetrwaliby również ich żmudnej i wyczerpującej podróży przez pustynię. Nigdy nie weszliby do Ziemi Obiecanej. Ich bezpieczeństwo i sukces zależał od faktu, że od pierwszych dni ich wyjścia aż do ujrzenia Kanaanu:

„... Pan szedł przed nimi w dzień w słupie obłoku, by ich prowadzić w drodze, a w nocy w słupie ognia, aby im świecić, żeby mogli iść dniem i nocą ... Obłok Pana bowiem był nad przybytkiem w dzień, w nocy zaś był w nim ogień przed oczyma całego domu izraelskiego w ciągu całej ich wędrówki” (Ks. Wyj. 13,21, 40,38).

Kiedy armia egipska próbowała atakować Izraelitów, to właśnie obłok Bożej chwały ich ochraniał. Stał pomiędzy ich obozem a obozem Egipcjan, powstrzymując Izraelitów przed wielką rzezią. Stało się, że *„... Wsunął się między obóz Egipcjan i obóz Izraela. Z jednej strony obłok był ciemnością, z drugiej zaś strony rozświetlał noc. I nie zbliżyli się przez całą noc jedni do drugich” (Ks. Wyj. 14,20).*

Kiedy Izraelici musieli sprostać długiej, wycieńczającej, wędrówce do Ziemi Obiecanej, obłok Bożej chwały zstąpił na nich na górze Synaj i dosłownie ochrzcił ich Bożą mocą. Miał on wpływ na odłączenie ich i oddzielenie do Bożych celów, i następnie ochraniał ich przez 40 lat. Bez tego obłoku, Izraelici zostaliby rozbici i powaleni zanim by cokolwiek zaczęli; tułaliby się po pustyni zagubieni i zdezorientowani; mogliby nigdy nie dojść do miejsca swojego przeznaczenia.

Rzeczy zmieniają się, kiedy zstępuje chwała

Nie odnosi się to tylko do Izraelitów; jest to prawdą dla Bożych ludzi, również dzisiaj. Myślę, że nie tylko poprzez studiowanie Biblii, ale również poprzez osobiste

doświadczenie. Przez lata, Boży obłok chwały był w moim życiu potężnym błogosławieństwem.

Pierwszy raz, kiedy to ujrzałam, to było w marcu 1973. Narodziłam się na nowo zaledwie kilka miesięcy wcześniej i bardzo niewiele wiedziałam o Bogu; ale byłam bardzo głodna i zdesperowana, aby Go poznać. Pewnego dnia, wstałam w środku nocy i udałam się do naszego małego, rodzinnego pokoju i wołałam w modlitwie, prosząc Boga, abym mogła doświadczyć Go w pełniejszy i potężniejszy sposób.

Po kilku chwilach modlitwy, otworzyłam moje oczy i ujrzałam coś niesamowitego i niespodziewanego. Był to obłok, który wdarł się do pokoju i powoli poruszał się w moim kierunku. Kiedy zbliżył się już do mnie, zostałam otoczona i okryta mocą i obecnością Bożą. Zostałam ochrzczona Duchem Świętym. Wtedy też nagle zaczęłam mówić innymi językami – pomimo tego, że nigdy nie słyszałam o czymś takim!

Co oczywiste, moje życie od tego dnia nigdy już nie było takie same.

Kilka lat później, ponownie zobaczyłam obłok Bożej chwały, podczas konferencji „Kobiety Słowa” w Paynesville, w Minnesocie. Podobnie, jak wcześniej, przyszła ona do mnie, wtaczając się do pokoju, przynosząc ze sobą moc Bożej, namacalnej chwały. Przyglądałam się w podziw, jak porusza się wśród zgromadzonych ludzi, a potem otacza kobietę, która wtedy głosiła. Powiedziała mi potem, że nie widziała obłoku, takiego, jak ja; ale kiedy ją dotknęła, zaczęła prorokować na temat Bożej Chwały i przyjściu Pana.

To, co pamiętam najbardziej z tego spotkania, to to, co dotknęło mnie. Ponieważ to właśnie w tej potężnej Bożej obecności, uświadomiłam sobie, że Pan powołuje mnie do służby. On nigdy wcześniej nie objawił mi tego. Ale, kiedy chwała Pana spadła na ten pokój, Boża moc wyznaczyła i oddzieliła mnie do mojego, boskiego powołania. Pchnęła mnie w miejsce Bożego planu dla mojego życia.

Cieszę się, że mogę powiedzieć, że nie był to ostatni raz, kiedy ujrzałam obłok Bożej obecności. Widziałam to jeszcze wiele razy. Ostatni raz widziałam Bożą chwałę w kościele, w Północnej Karolinie, podczas, kiedy pastory i członkowie tej społeczności oddali się gorącej, żarliwej modlitwie. Pewnej nocy, około czterdziestu pastorów przybyło tam z okolicznych regionów na jedno z tych spotkań. Kiedy jeden z nich zaczął prowadzić modlitwę zza kazalnicy, obłok chwały wylał się na świątynię, ponad głowami całej tej modlącej się armii wierzących.

Kiedy to zobaczyłam, wiedziałam, że ich modlitwy przynosiły Bożą moc do tego miejsca, uwalniając Jego ochronę i kierunek. Poprzez modlitwę pomagali przygotowywać ludzi do oddzielenia się do dzieła, do którego On ich powołał.

Nowotestamentowy fenomen

Jest to smutne, ale niestety wielu wierzących nie zdaje sobie sprawy, że taki rodzaj chwały jest dostępny dla nich dzisiaj. Sądzą, że było to jedynie jakimś

nowotestamentowym fenomenem. Pomijają fakt, że Nowy Testament mówi o tym wielokrotnie.

Pierwszy rozdział Ewangelii Łukasza, mówi, że obłok Bożej obecności przyszedł do Marii, aby przygotować ją do powołania, jakie Pan wyznaczył jej, jako matki dla Jezusa. Anioł Gabriel wytłumaczył jej, jak będzie mogło się to stać *„Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacięni cię [jak promieniejący obłok]; i święta (czysta, bezgrzeszna) Rzecz (Potomstwo) urodzi się z ciebie, będzie nazwane Synem Bożym”* (Łuk. 1,35 Amp.).

Na górze przemienienia, obłok chwały przyszedł, aby przygotować Jezusa do wypełnienia Jego odkupieńczego dzieła na ziemi a następnie wyposażyć Jego trzech, najbliższych uczniów. Ew. Mateusza 17 mówi nam, że kiedy Piotr, Jakub i Jan przyglądali się rozmowie Jezusa z Mojżeszem i Eliaszem *„... oto promieniujący obłok [złożony ze światła] zacięnił ich, odezwał się głos z tego obłoku 'To jest Mój Syn, Mój Umiłowany, z Którym Ja mam [i zawsze miałem] upodobanie' ”* (Mat.17,5 Amp.).

Dzieje Apostolskie mówią nam, że innym razem, kiedy obłok Bożej chwały pojawił się na drodze do Damaszku, otaczając Saula taką mocą, że upadł na ziemię i z tak potężną, przenikliwą i ogarniającą światłością, że został oślepiony. W tym przypadku, Boża chwała spełniła tę samą rolę, co podczas wyjścia Izraelitów z Egiptu: ochraniała Bożych ludzi poprzez zatrzymanie człowieka, który ich prześladował; skierowała go do Zbawiciela i przygotowała do wypełnienia jego boskiego przeznaczenia.

Modlitwa, którą Bóg wysłuchuje

„Ależ, Lynne”, możesz powiedzieć, „to były wyjątkowe, jednorazowe wydarzenia. Z pewnością my, jako zwykli wierzący nie możemy oczekiwać takiej Bożej obecności w naszym życiu”.

Nie, z całą pewnością mówię: możemy!

Co więcej, musimy; ponieważ Boża manifestująca się obecność jest tym, co odróżnia nas od wszystkich innych ludzi na ziemi. Było to prawdą w Starym Testamencie i jest to prawdą do dzisiaj. Dlatego, my, jako nowotestamentowi święci, powinniśmy modlić się tak samo, jak Mojżesz, kiedy wyprowadzał lud Izraela z Egiptu. Powinniśmy mówić do Pana:

„Jeśli Twoja Obecność nie pójdzie ze mną, nie wyprowadzaj nas stąd! Bo przez co mogłoby to być widoczne, że ja i Twój lud znaleźliśmy łaskę w Twoich oczach? Czyż to właśnie nie w tym, że Ty Sam idziesz z nami, nie jest to tym wyróżnieniem mnie i Twoich ludzie od innych na całej ziemi?” (Ks. Wyj. 33,15-16, Amp.).

Na taką modlitwę Bóg chce odpowiadać! On pragnie, aby Jego Kościół był wypełniony Jego manifestującą się obecnością. On pragnie, abyśmy byli Kościołem pełnym chwały (Ef. 5, 27); otwarcie przyglądali się *„jakby w lustrze chwały Pańskiej”*, abyśmy mogli być *„przemieniani w ten sam obraz z chwały w chwałę, tak, jak przez Ducha Pańskiego”* (2 Kor. 3,18 NKJV).

Bóg nigdy nie chciał, aby Jego demonstrująca się obecność była rzeczą dotyczącą tylko przeszłości. Nigdy nie chciał, abyśmy patrzyli za siebie z tęsknotą, która byłaby jedyną rzeczą, jaka nam pozostała, abyśmy mogli widzieć to samo, co widzieli Izraelici, kiedy wychodzili z Egiptu. Pan raczej zaplanował dla nas, abyśmy podążali ich śladami i za ich przykładem, byli ochraniani, kierowani i przygotowywani przez tą samą chwałę, tak samo, jak to było z nimi.

Tak naprawdę, to Bóg chce dla nas czegoś więcej, niż mieli wtedy Izraelici. On chce dla nas, abyśmy byli zalani Jego chwałą, po to, aby Kościół, który jest Bożą, nowotestamentową świątynią, stał się świątynią Starotestamentową za dni Salomona. Biblia mówi nam, że kiedy świątynia była poświęcona Panu, była wypełniona tak wielką chwałą, że *„... kapłani nie mogli ustać z powodu tej chwały, ponieważ obłok chwały wypełniał Świątynię Bożą”* (2 Kron. 5,14).

Być może jest to nieco trudne dla nas do wyobrażenia, ale to właśnie takiego rodzaju Bożej Chwały doświadczał wczesny Kościół. To właśnie tamtego dnia, ówczesni wierzący poznali ogień Bożej chwały i powiew Ducha – dnia Pięćdziesiątnicy. Byli tak bardzo wypełnieni Bożą mocą i obecnością, że kiedy głosili, tysiące ludzi w jednej chwili oddało swoje życie Panu. Kiedy nękały ich problemy i się modlili, Boża, potężna obecność przychodziła z tak wielką mocą, że *„miejsce gdzie byli zebrani się trzęsło; i wszyscy byli wypełnieni Duchem Świętym, kontynuując głoszenie Słowa Bożego w wolności, śmiałości i odwadze”* (Dz. Ap. 4,31 Amp.)

We wczesnym Kościele, obecność Boża była tak niesamowita i realna, że kiedy Ananiasz i Safira skłamali na temat swojego daru, padli martwi!

„I wielki strach ogarnął cały zbór i wszystkich, którzy to słyszeli. A przez ręce apostołów działo się wśród ludu wiele znaków i cudów. I gromadzili się wszyscy jednomyślnie w przysionku Salomonowym, Z postronnych jednak nikt nie ośmielał się do nich przyłączać; ale lud miał ich w wielkim poważaniu. Przybywało też coraz więcej wierzących w Pana, mnóstwo mężczyzn i kobiet, tak iż nawet na ulice wynoszono chorych i kładziono na noszach i łóżach, aby przynajmniej cień przechodzącego Piotra mógł paść na którego z nich. Również z okolicznych miast Jerozolimy schodziło się wielu przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste i wszyscy oni zostali uzdrowieni.” (Dz. Ap. 5,11-16).

To dlatego mówię o Kościele pełnym chwały!

Dlaczego chwała odeszła?

Co więc stało się z tymi rzeczami? Wraz z upływem lat, zaczęły stopniowo zanikać, aż wreszcie całkowicie odeszły.

Ta sama rzecz stała się z chwałą Salomona. Stary Testament mówi nam o tym w dziesiątym i jedenastym rozdziale Ezechiela. Fragment ten opisuje obłok Bożej chwały, który pewnego razu wypełnił przybytek wewnętrzny, następnie przesunął się

stamtąd do wyjścia świątyni, potem do bramy wschodniej, aż w końcu dotarł do góry po wschodniej stronie Jerozolimy, znanej, jako Góra Oliwna.

Rozdziały te mówią nam również o przyczynie, dlaczego chwała odeszła. Stało się tak, ponieważ Boży ludzie Go opuścili. Stali się tymi, którzy *„... mają oczy a nie widzą, mają uszy a nie słyszą, ponieważ są nieposłusznym i zbuntowanym ludem”* (Ezech. 12,2). Przyjęli bardzo liberalny stosunek względem Boga; i zaczęli czynić wszystko, przed czym Pan przestrzegał ich w Ks. Kapłańskiej 26,23-24. Ponieważ uczynili Boga dla siebie czymś niezobowiązującym, On sam stał się niezobowiązany wobec nich (Biblia Hebrajska).

Amerykański Kościół dzisiaj, popełnił podobny błąd. Staliśmy się swobodni i wolni w naszej postawie wobec Boga. Poświęcamy więcej czasu i uwagi na inne rzeczy, niż Bogu; dlatego chwała Jego obecności nam się wymknęła.

Ale możemy ten proces odwrócić! Jeśli będziemy pobudzać siebie i staniemy się płomiennymi i żarliwymi o Boże rzeczy, Jego demonstrująca się obecność, zacznie znów w naszym życiu rosnać.

Przygotuj się na coś nowego

„Oh, Lynne, czy myślisz że to jest możliwe? Czy ty naprawdę wierzysz, że Kościół ponownie może być Kościołem pełnym chwały?”

Wierzę w to całkiem poważnie!

Bardzo serio wierzę, że ten rok może stać się rokiem pełnym chwały. Wierzę, że to, co brat Kenneth Hagin, mój ojciec w wierze, prorokował jakiś czas temu, może się stać. Powiedział, że w roku 2007 będziemy oglądać niesamowity wzrost i intensyfikację Bożej chwały.

Ale to się nie wydarzy, jeśli będziemy siedzieć zwyczajnie, z założonymi rękoma. Musimy zbliżyć to do siebie przez ruch w kierunku Boga z płonącymi głodem sercami. Musimy tego pragnąć, modlić się o to i zmierzać dokładnie w tym kierunku.

Jeśli to uczynimy, Bóg zacznie objawiać Swoją chwalebna obecność pośród nas. Powoli i stopniowo zacznie uwalniać między nami większy poziom Jego chwały, aż *„... powstanjemy (wrośniemy, wzrośniemy) w jego świętym miejscu w Pana [poświęconą świątynię, wyświęconą, i przeznaczoną dla obecności Pana]”* (Ef. 2,21 Amp.).

Zanim chwała zakończy swoje dzieło w nas, nowotestamentowy Kościół zacznie jaśnieć świątynią Salomona. Będziemy mienić się Bożą, chwalebna obecnością, tak samo, jak jaśniała twarz Mojżesza, kiedy zszedł z góry Synaj, z przykazaniami zakonu. Biblia tak mówi! Mówi, że jeśli prawo mojszowe miało chwałę:

„... daleko więcej obfituje w chwałę służba sprawiedliwości. Albowiem to, co niegdyś miało chwałę, teraz nie ma chwały z powodu chwały, która tamtą przewyższa. Jeśli

bowiem chwałę miało to, co przemija, daleko więcej jaśnieje w chwale to, co trwa.” (Ef. 3,9-11).

Czy wiesz, co stanie się, kiedy pełnia chwały kiedyś nas zaleje? Pochwyci i oderwie Kościół od ziemi. Po tym, jak napełni nas mocą, abyśmy mogli wypełnić naszą misję tutaj i ogłosić dobrą nowinę całemu światu, podniesie nas z tej planety i przeniesie w rzeczywistość nieba. Uzdolni nas do chodzenia w Bożej obecności tak prawdziwie, że, tak jak Henoch, pewnego dnia, po prostu zostaniemy zabrani do Pana.

Chwała Panu, to jest nasze boskie przeznaczenie jeśli będziemy uczyć się żyć coraz więcej i bardziej pod obłokiem Bożej chwały, z całą pewnością wypełnimy to przeznaczenie.



Lynne Hammond sporo podróżuje w USA oraz poza granicami jako nauczyciel i autor ucząc na temat modlitwy. Wraz ze swoim mężem, Maciem, który jest pastorem dziewięciotysięcznego kościoła o nazwie Chrześcijańskie Centrum „Żywe Słowo” w USA w Brooklyn Park (Minneapolis). Prowadzą także szereg różnych aktywnych działań (między innymi prowadzą program telewizyjny, piszą książki, są zaangażowani w edukację) na rzecz szerzenia Słowa Bożego.

By otrzymać więcej informacji na ten Mac Hammonda lub Lynne odwiedź ich stronę internetową www.mac-hammond.org lub też napisz na adres: Mac Hammond Ministries, PO Box 29469, Minneapolis, MN 55428, USA.

Więcej artykułów autora po polsku znajdziesz na stronach:
www.oz.af.com.pl oraz www.af.com.pl